

Europejska szkoła

Zespół Szkół Elektrycznych nr 1 przy ulicy Kamieńskiego od lat realizuje projekty unijne w ramach Erasmus Plus. W tym roku w szkole nastąpi prawdziwa kumulacja tego typu zadań.

Projekty dla uczniów

Do pierwszych dni stycznia potrwa projekt „Jeszcze uczeń, a już kompetentny pracownik na rynku europejskim”, w ramach którego 51 uczniów odbyło miesięczne praktyki zawodowe na terenie Wielkiej Brytanii. Teraz trwają ewaluacje praktyk oraz działania podsumowujące i informacyjne. W czasie pobytu w Bournemouth uczniowie nie tylko podnieśli swoje umiejętności zawodowe, ale również, a może przede wszystkim, zdobyli swoje pierwsze życiowe i zawodowe doświadczenia za granicą. Wyjście z komfortu domu rodzinnego, stawienie czoła komunikacji po angielsku w nowym środowisku, poznanie nowych ludzi i miejsc, nie zostanie bez znaczenia w dorosłym życiu beneficjentów.

Poszerzenie horyzontów, kształtowanie kompetencji „miękkich”, budowanie postawy otwartości i tolerancji to, oprócz podnoszenia kwalifikacji zawodowych i językowych, główne zadania projektu. A jak widzą to sami uczestnicy?

- *Niezapomniane przeżycie, bardzo owocny i miło spędzony czas.*
- *Dobra organizacja, odpowiedzialny host, wartościowy „work experience”, polecam.*
- *Ciekawe doświadczenie. Warto było spróbować.*
- *Było super, mimo że w pierwszym tygodniu było bardzo zimno.*
- *Oprócz praktyk udało się sporo zwiedzić.*
- *Cieszę się, że dałem radę się dogadać, mój angielski nie jest taki zły!*

„Nic o nas bez nas – praktyki zawodowe odpowiedzą na potrzeby uczniów i rynku pracy” to kolejny projekt unijny w Zespole Szkół Elektrycznych nr 1 przy ul. Kamieńskiego. Przedsięwzięcie dotyczy 57 uczniów. Wśród nich jest 30 informatyków, którzy odbędą praktyki zawodowe w hiszpańskiej Maladze. Kolejne 27 osób – 12 informatyków, 6 elektroników, 6 elektryków oraz 3 osoby z profilu



„Odnawialne źródła energii” – odbędzie staż zagraniczny w Schkeuditz (niemiecka miejscowość w okolicy Lipska).

Projekt rozpoczął się 4 czerwca 2018 roku i potrwa aż 19 miesięcy, do 3 stycznia 2020 roku. Aktualna edycja projektu w naszej szkole zakłada poznanie południowego rynku pracy i kultury tego regionu. Wpłynęło to bardzo mocno na zdrową rywalizację wśród uczniów i walkę o każdy punkt w rekrutacji na staż zagraniczny.

Nauczyciele też się kształcą

Nauczyciele nie chcą pozostawać w tyle i też podjęli wyzwanie uczestnictwa w projekcie unijnym. Chcąc pomagać młodzieży, być jej opiekunami za granicą oraz nadążać za nowinkami edukacyjnymi, muszą znać języki obce. W ramach kolejnego projektu – „Języki obce – klucz do sukcesu ucznia i nauczyciela” – 16 nauczycieli przedmiotów zawodowych i ogólnokształcących wyjedzie na kursy językowe do różnych krajów europejskich (głównie do Anglii oraz Niemiec), aby tam podnosić swoje kompetencje językowe. Nauczyciele języków obcych wyjadą na kursy językowo-metodyczne.

To już druga edycja tego typu projektu w naszej szkole, tym razem liczba uczestników się podwoiła, co jest chyba najlepszą rekomendacją ich skuteczności i przydatności!

Projekty unijne w szkołach cieszą się dużym zainteresowaniem, ale niewiele szkół może poszczycić się taką regularnością w ich realizacji. Mamy nadzieję, że ta tendencja utrzyma się i kolejne roczniki uczniów naszej szkoły będą wyjeżdżały do innych krajów europejskich na praktyki zawodowe, a wszyscy nauczyciele zdobędą niezbędne kompetencje językowe. I to wszystko w atmosferze świetnej przygody!

**Magdalena Łabudzka,
Wojciech Kłyza, Artur Łabudzki**

Niezwykła historia

Wiele lat poszukiwań nie przyniosło żadnych rezultatów. Gdy kapitan AK w stanie spoczynku, Włodzimierz Wolny, stracił nadzieję na odnalezienie brata czy jego potomków, nastąpił nieoczekiwany zwrot akcji.

W sierpniu kapitan AK w stanie spoczynku Włodzimierz Wolny obchodził 97. urodziny. Od wielu osób do Dostojnego Jubilata popłynęły życzenia długich lat życia w jak najlepszym zdrowiu, spełnienia marzeń i planów, których Pan Włodzimierz ma jeszcze wiele. Szczególny prezent sprawił Panu kapitanowi Los.

Z bratem Zygmuntem straciłem w zasadzie kontakt na początku zawieruchy wojennej. Docierały do mnie sygnały, że przedzierał się przez Rumunię, Turcję Palestynę, że walczył jako lotnik nawigator, że był ranny. Po wojnie kontakt się urwał – wspomina Pan Włodzimierz.

Sytuacja w Polsce rządzonej przez komunistów nie sprzyjała poszukiwaniom brata, który walczył na Zachodzie. Można je było zacząć w większym zakresie dopiero po 1970 roku. Kontakty z Polonią, środowiskami kombatanckimi, sprawdzanie w rejestrach Czerwonego Krzyża i różnych instytucji nie przyniosły rezultatów. Pan Włodzimierz stracił nadzieję na odnalezienie brata czy jego potomków.

Aż tu nagle, w tym roku, z dalekiej Argentyny odezwał się potomek brata. Okazało się, że i on poszukiwał od pewnego czasu kontaktu z polską rodziną. Kontakty dyplomatyczne, weryfikacja danych w rejestrach odznaczonych za zasługi w walkach podczas II wojny światowej w końcu doprowadziły do ustalenia miejsca zamieszkania kapitana Wolnego. Przy okazji odnalazła się też inna część rodziny mieszkająca w Szwajcarii.

W wakacje doszło rodzinnej wideokonferencji, a pod koniec sierpnia syn brata Pana Włodzimierza przyjechał z żoną i swoim synem z krótką wizytą do Krakowa. Wzruszeniom i wspomnieniom nie było końca. Wyjaśniło się, czemu nie udało się odnaleźć brata Pana Kapitana. Otóż, po wyjeździe do Argentyny, posługiwał się on tamtejszą wersją swojego imienia, zmienił nazwisko, a także przeżył wiele dramatycznych chwil.